

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 30 Września r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 21 września.

z Bożej Łaski

MY NIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYI,

i t. d. i t. d. i t. d.

Naszemu Ukochanemu Wiernemu Stanowi Szlacheckiemu Gubernii Ekaterynosławskiej.

Powierzywszy doświadczonej gorliwości waszej ku dobru powszechnemu, pomnożenie magazynu ruchomego Armii działającej, co się w tym roku stało istotnie potrzebnem, przez pobór przedmiotów, do składu jego wchodzących, byliśmy pewni, że nowy ten obowiązek będzie wypełniony z taką gorliwością i taką dokładnością, jakimi się wy odznaczyli przy początkowym formowaniu samego magazynu.

Otrzymałszy teraz doniesienie Naczelnie Dowodzącego Armią, zaświadczone o zaopatrzeniu magazynu ruchomego we wszystkie jego potrzeby, w swoim czasie i w sposób zupełnie zadosyć czyniący, na podstawie wydanych do tego prawideł, ze szczególniejszym zadowoleniem powiadamy, za ten czyn pożyteczny, wszystkim, którzy byli w tém uczestnikami, oświadczenie MONARSZEGO NASZEGO przyznania i uprzejmości, a szczególnie dla was, ukochanego i wiernego stanu szlacheckiego gubernii Ekaterynosławskiej, który nanowu okazał prostą miłość i poświęcenie się dla Tronu i Ojczyzny.

Zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ ŁASKĄ przychylni.

Na autentyku podpisano własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką:

NIKOŁAJ.

Na Jełagińskim-Ostrowie
4 września 1829 roku.

Tęż treść wyszły dyplomata na imię Stanu Szlacheckiego Gubernii: Chersońskiej, Kijowskiej, Połtawskiej, Słobodzko-Ukraińskiej, i Podolskiej.

(z Ruskiego Inwalida.)

Wiadomość od Armii działającej, z dnia 31 sierpnia.

Na skutek NARWYŻSZEGO Jego CESARSKIEJ MOŚCI zezwolenia, umieszcza się dla powszechnej wiadomości treść otrzymanego przez Jego CESARSKĄ MOŚĆ od Naczelnie Dowodzącego 2gą Armią raportu: Dowódcy 3go korpusu piechoty, Jenerał-Porucznika Krasowskiego, pod dniem 31 przeszłego sierpnia o rozwiadach, uczynionych przez oddział Jenerał-Porucznika Xiążęcia Madatowa, w tyle wojsk tureckich, rozłożonych w Szumli.

Szczegóły tego doniesienia służą za nową upewnienie, jak stale waleczne wojska rossyjskie, zachowując na ziemi nieprzyjacielskiej powinność karność i odznaczając się łagodnym obyczajem, oraz prawdziwami ścisłego umiarkowania, zdołały zjednać ku sobie zaufanie tamecznych mieszkańców, którzy wszędzie spotykają nasze oddziały z serdeczną radością i dobrowolnie się poddają wspólnym siłom zwycięzców.

Mam honor donieść Jaśnie Wielmożnemu Panu, że pod twierdzą Szumli, w przeciągu dwóch pórostatnich, nie zaszło nic nowego.

Przedowe nasze przykopy i batterye przypro-

wadzone zostały do stanu tak obronnego, iż trzy bataliony mogą je bronić od napadu wielkich sił, a przeto, nie tylko się nie obawiam przybycia do Szumli wojsk Baszy Skordińskiego, o których pisze Jenerał-Adjutant Kisielew, lecz mam nadzieję utrzymać, we wszelkiem zdarzeniu, przewagę nad nimi, i, jak mogąc, będę się starał ciągle ścieśniać nieprzyjaciela, zgodnie z zamiarem, przedstawionym Jaśnie Wielmożnemu Panu.

Dla uczynienia rozpoznania w tyle nieprzyjaciela i przeszkadzania dowożeniu żywności do Szumli z Tyrnowy i Dżumaju, Jenerał-Porucznik Xiążę Madatow, z 2gą brygadą 3ciej dywizyi huzarów, 1szym buchskim półkiem nianów i 6ścią armat rotty konnej N. 6go, dnia 25 sierpnia, miał nocleg blisko wsi Sujutlu, z kąd, dnia 26, przeszedł do wioski: Hassan-Terżekioy i Utiuklar, między którymi też zajął pozycyą na drodze ruszcuckiej. — Otrzymałszy od mieszkańców wsi okolicznych godne wiary wiadomości, że drogą z Razgradu i Ruszczuka nie odbywają się żadne dowozy żywności dla Szumli, Jenerał-Porucznik Xiążę Madatow, z oddziałem swoim, dnia 27, przeszedł na nocleg do wsi Kasaktoy i rozłożył się na krzyżowej drodze z Tyrnowa do Szumli i Dżumaju. Gdy oddział przyszedł na to miejsce, postrzeżono obłogi dążące do Szumli, a wystana, dla zabrania ich partya, rozproszywszy oddział zastaniający, wzięła do 100 podwód z sucharami i jęczmieniem. Dowiedziawszy się zaś od zabranych w tym razie Turków i Bulgarów, iż w tyle drogą szły jeszcze obozy, Jenerał-Porucznik, Xiążę Madatow, wysłał szwadron huzarów, który też znalazł na drodze mnóstwo porzuconych podwód z żywnością, a nie mogąc wziąć ich z sobą, zupełnie jezniszczył. W tymże czasie, drugi szwadron był wysłany do miasteczka Dżumaju, którego mieszkańcy spotkali go sposobem nader przyjacielskim, z chlebem solą i natychmiast wystali do Jenerał-Porucznika, Xiążęcia Madatowa, deputowanych, z oświadczeniem spokojności i posłuszeństwa. Podług ich zapewnienia, od czasu przejścia wojsk naszych za Bałkany, wszystkie komunikacye i dowozy przez Dżumaj do Szumli są przecięte. W przeciągu całej wyprawy, mieszkańcy wioski, leżących po drodze, ośmieleni łagodnym z nimi obchodzeniem się i obietnicą, iż rozbrzejni, zostający spokojnie w swych domach zgoła nie będą trapieni, a ich własność zostanie nietykalną, z zupełną ufnością wychodzili na spotkanie Jenerał-Porucznika, Xiążęcia Madatowa z chlebem solą i owocami, a do obozu przynosili na sprzedaż domowe płody swoje za cenę nader mierną; nakoniec zaś, o wiorst 10 i 15 od dróg, przyjeżdżali starsi wioski z prośbą o listy ochronne, które też były im rozdane od wspomnianego Jenerała. Mieszkańców ufność ku nam jest tak wielka, że ich stada, w czasie ciągnięcia oddziału tam i na powrót, nie pilnowano na samych nawet drogach, i zapewniasz oni, że poznawszy Rossyan, będą przywozili na sprzedaż swoje płody, do samego obozu naszego.

Po skończonej wyprawie, Jenerał-Porucznik, Xiążę Madatow, dnia 29, ruszył na powrót, a po przenocowaniu pod wsią Hassan-Terżekioy i wielkim przywiałem przeciw wioski Erekli, dnia tegoż przybył do obozu.

W czasie tego rozpoznania, przy transportach, które szły do Szumli, zabrano 97 Turków i Bulgarów, około 50 koni, do 400 sztuk bydła roga-

tego, i 106 karuc, a zapasy żywności częścią były rozdane ludziom dla powiększenia dani skarbowey, częścią zaś niszczone na miejscu; z tém wszystkiem, jeszcze mnóstwo rozmaitych zapasów przywieziono do obozu na tychże wozach.

Ponieważ wyprawa ta została skutecznie na sposobem tak pomyślnym, zamierzyłem więc, w prędkim czasie, uczynić inną, ażeby przez to przeciąć, lub, ile można, zatrudnić jedyną nieprzyjaciela komunikacją, którą mogą być dowołone zapasy żywności z *Tyrnowa* do *Szumli*.

Dla lepszego zaś w tém przedsięwzięciu skutku, dnia jutrzejszego posyłam do *Tyrnowa* dwóch Bułgarów, mieszkańców okolic tego miasta, którzy za przyrzeczoną nagrodę zgodzili się pójść tam, w celu zebrania wiadomości o przygotowanych zapasach, przeznaczonych ku przewiezieniu do *Szumli*; w szczególności zaś, o kierunku, w jakim mają dążyć idące z *Widdynu* wojska Baszy Skordyńskiego.

Moskwa dnia 11 września.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Roku bieżącego, 1829, dnia 17 sierpnia, odbywało się założenie bramy tryumfalney przed wjazdem twerskim do tej stolicy, porządkiem następującym: po uczynieniu poprzedniczego zaproszenia, przez *Naywyżey* ustanowiony Komitet dla wzniesienia w *Moskwie* bramy tryumfalney, na miejsce, dla niej obrane przez członka tego komitetu, P. Architekta *Bowe*, zebrali się najpierwsi urzędnicy wojskowi i cywilni stolicy moskiewskiej, oraz znakomitsza szlachta moskiewska i kupcy. Po odprawieniu zaś, z okoliczności tak uroczystego obchodu, liturgii ś. w cerkwi parafialney Bazylego Neocezaryjskiego, o godzinie pół do 12tej, podług rozporządzenia Jego Wysokości Przewielebności, *Filareta*, Metropolity moskiewskiego i kołomeńskiego, zaczęła się procesja z tej cerkwi do samego miejsca zakładu, dokąd także przybyli: P. Moskiewski Wojenny Jenerał-Gubernator i Kawaler, *JO. Xiążę Dymitr Włodzimierzowicz Golicyń* i Jego Wysoka-Przewielebność, *Filaret*, Metropolita moskiewski i kołomeński.

Przed zaczęciem nabożeństwa, Jego Wysoka-przewielebność, z właściwą sobie arypasterką wspaniałością świątobliwą, miał mowę, stosowną do okoliczności założenia tego tryumfalnego w potomne czasy pomnika, treści następującej:

„Z woli Monarszey, Nayprawowierniejszego Cesarza *Nikołaja Pawłowicza*, na miejscu tém, ma być wzniesiona brama tryumfalna, na pamiątkę dni wiekopomych *ALEXANDRA* Błogosławionego, na pamiątkę klęsk krajowych, które zostały wynagrodzone licznemi zwycięstwami i sławą, na pamiątkę odrodzenia tego królującego grodu, srogością wrogów zburzonego, Opatrznością boską dziwnie zachowanego, a Ojczyzny miłością nanowo wzniesionego, z większą, jak pierwej, wytwornością i wspaniałością.”

„Dla tegośmy się teraz tu zebrali, ażeby wezwać boskiego błogosławieństwa na zakład i zbudowanie tego pomnika. Prawidłó jest chrześcijańskie, ażeby wszelka sprawa i zaczęcie poświęcane było słowem bożem i modlitwą.”

„Z myślą o pomniku najczęściej łączy się myśl o sławie ludzi i dzieł, będących przedmiotem pomnika; ale, jeśliby wznosić pomniki rzecz byto właściwą tylko ambicyi ludzkiej, wówczas napróżnobyśmy się starali uświęcić sprawę, któreby godność wewnętrzną odcyminowały duchu i zamiar, podobnie jak robak owocowi, w którym się ukrywa. Tak więc, aby z nadzieją wezwać boskiego błogosławieństwa na to widome założenie pomnika, trzeba pierwej utwierdzić niewidomy jego fundament, to jest, pobudkę i zamiar, w jakim powinien być wzniesiony.”

„Istotną, przestą, a dla prostoty swojej czystą pobudkę do wznaszania publicznych pomników, trzeba zakładać w miłości Ojczyzny i wdzięczności ku ludziom, którzy dla powszechnie pożytecznych czynów swoich są godni żyć w pamięci zie-

mi rodzinney. Ażeby się o tém przekonać, zwróćmy naszą myśl ku początkowi pomników prywatnych, które, co do swego pochodzenia, musiały zapewne poprzedzić publiczne, tak właśnie, jak familia poprzedzała tworzenie się państwa. Syn lubi siadywać pod drzewem, pod którym często widział siadywającego swego oycę i nasłuchiwał się przyjemnością rozmowy oycowskiej i doświadczonej mądrości: w tym razie drzewo to dla syna jest pomnikiem oycę, a to, co je czyni pomnikiem, jest miłością synowską; ponieważ atoli drzewo to i ta miłość przypominają przeszłość, tylko świadomemu jej, człowiek zaś pragnie i dla innych uczynić pamiątkę to, co jest niezapomnionem dla niego: dla niedostatku więc i niedoskonłości pomników przyrodzonych, musiało przysięść na myśl budować pomniki sztuczne. Co czynił człowiek; to, z czasem, zaczął czynić naród, który jest tymże człowiekiem, tylko rozmnożonym; takim przeto sposobem powstały pomniki publiczne.”

„Jeżeli miłość Ojczyzny wynajduje pomniki publiczne, mądrość państwa korzysta z tego wynalezienia. Pomnik jest niemym opowiadaczem, który, pod pewnym względem, może być wyborniejszy od mówiącego, przez to, iż nie kończy poruczonego sobie opowiadania, a tak dochodzi ono do całego narodu i do wielu następnych pokoleń. Pomnik jest księgą, której nie potrzeba szukać w księgarniach, dla tego, iż leży na drodze; a tak ją czytają ci nawet, którzy nie myśleli jej otwierać. Gdy to dostrzegła mądrość rządów, sprzyjać zaczęła wznoszeniu pomników, ażeby z kolei wpajały w naród tę samą ku Ojczyźnie miłość, która natchnęła myśl ich wznoszenia, iżby oraz przez głoszenie cnót i wielkich czynów przodków, do tychże cnót i czynów zachęcały potomków.”

„Jakoż, jeżeli Bóg pobłogosławi zakładającemu się dzisiaj pomnikowi, będzie on głosił niezrównane męstwo Błogosławionego Króla, a z nim razem Błogosławionego Narodu, oraz wielkie ofiary, uczynione przez Króla i Naród dla ratunku Ojczyzny, i wielki ratunek, nabyty wielkimi ofiarami. Nanka, godna uwagi potomości!”

„Tak więc już widzimy, że pomniki, są święte pod względem cywilnym. Lecz, gdy jesteśmy powołani do uświęcenia chrześcijańskiego, nie zaniedbamy przeto dowieść, że i takiego mogą być godnemi pomniki narodowe, osobliwie wówczas, kiedy głęboką ich osnową jest pobożność i wdzięczność ku Bogu, Naywyższemu Sprawcy dobroczynnych dla towarzystwa ludzkiego wypadków, a przez dobroczynność godnych wiecznej pamiątki.”

„W księdze Królów, po opisie wtargnienia ludów ościennych do Ziemi ś. oraz zwycięstwa nad niemi otrzymanego za modlitwą Proroka *Samuela*, czytamy, co następuje: *wziął tedy Samuel kamień jeden i postawił go między Massfat a między Sen, i nazwał imię miejsca onego Awenezzer, to jest, kamień pomocy; i rzekł: aż póty pomogł nam Pan.* (1 Krol. vii, 12.) Oto pomnik, bez wątpienia, błogosławiony i święty, gdyż przezeń błogosławione jest i święci się imię Pana, Pomocyciela.”

„Nie masz wątpliwości, że i nayprawowierniejszy *Nikołaj*, wskazując to miejsce na pomnik, rzekł w duszy swojej: *aż póty pomagał nam Pan.* Człowiek, którego imienia nie chcę wymówić, przyszedł był tu, z ulubionem sobie spustoszeniem, przez stolicę, do blisko stojącego domu Piotra; pożar domu Piotra zrobił dla siebie krótkotrwałym, godnym swej duszy pomnikiem; dotąd też on doszedł, i już nie dano mu iść daley; wrócił się, spiesząc na swoją własną zgubę. *Tu pomogł nam Pan.*”

„Wzniesmyż z Nayprawowierniejszym Monarchą, my także, bogobożne i wdzięczne serca do Boga-Pomocyciela, i nanowo wezwijmy Jego pomocy, aby oto wzniosł się ten pomnik na podziękowanie Jemu i chwale, oraz na pożyteczną naukę następnyim pokoleniom. Niech głosi przeszłą pomoc Boską, i niechay pobudza do ufności także w przyszłej pomocy Pańskiej. Niech Nayprawowierniejszy Monarcha nasz wchodzi przez

próc.
ywa-
biały
jak
Syn
ęsto
się
czo-
jest
em,
o to
wia-
ych
dla
po-
yśl
ek,
m-
ze-
ni-
ego
da-
dz
ni-
o-
ch
ba
ro-
eli
w,
z
ni-
by
w
o-
e-
l-
e-
y,
y-
a-
ę-
ny
a-
c-
s,
z-
a-
a-
a-
el
e-
e-
z-
z-
n-
u-
-
a-
o-
a-
i-
z

tę bramę tryumfalną do pierwszej stolicy Swo-
jey, ze sławą zwycięstw i radością pokoju. Niech
nigdy nie wniydzie przez tę bramę wróg, niechay
nią nie uydzie źle myślący. Niech wychodzi
przez nią na wieki wierne miasto ku spotkaniu
prawego i ulubionego Króla."

„Grodzie, dotąd dziwnie ocalany od Bo-
ga! Niech się zowie i odtąd, podług słów Proro-
ka, ocalenie twoje i brama twoja chwałą. (Js. Roz.
X. 18)."

Po skończeniu tej uroczystej mowy, Jego
Wysoka Przewielebność zaczął odprawiać nabo-
żeństwo, i gdy pokropił wodą święconą tak miey-
sce fundamentów, jako i przygotowane materyały,
zaśpiewano długie lata: dla Najłaskawszego Spraw-
cy tego uroczystego obrzędu, NAYJAŚNIEJSZEGO CE-
SARZA JEGOMOŚCI, NIKOŁAJA PAWŁOWICZA i całej
Familii CESARSKIEJ.

Potem, przy rozpoczęciu założenia, zarządca
kancellaryi tego komitetu, Radca honorowy, Po-
krowski, przeczytał wyryty na tablicy brązowej
napis następującego brzmienia:

„Z rozkazu szczęśliwie teraz Panującego NAY-
JAŚNIEJSZEGO CESARZA NIKOŁAJA PAWŁOWICZA, któ-
ry, w czasie bytności Swojej, w Moskwie, ro-
ku 1826, raczył oświadczyć N a y w y ż s z ą wolą,
ażebym przed wjazdem twardym do tej stolicy wznie-
siona była brama tryumfalna na pamiątkę try-
umfu wojowników rossyjskich, w roku 1814, oraz
odnowienia, przez zbudowanie wspaniałych pomni-
ków i gmachów, pierwszej stolicy Moskwy, zni-
szonej w 1812 roku przez najeście Gallów we-
spół z dwudziestą innych narodów, założoną zosta-
ła ta brama tryumfalna; w obecności Wysoce-
Przenaywielebniejszego *Filareta*, Metropolity mo-
skiewskiego i kołomeńskiego, który poświęcił i
odprawił nabożeństwo, tudzież w obecności: mo-
skiewskiego wojennego Jenerał-Gubernatora, Je-
nerała kawalerii Xiecia Dymitra Włodzimierz-
owicza *Golicyna*; Prezydenta N a y w y ż e y usta-
nowionego dla wzniiesienia tej bramy komitetu,
moskiewskiego komendanta, Jenerała-Porucznika
Werewkina; członków komitetu: Rzeczywistego
Radcy Stanu, *Turgieniewa*, Radcy Stanu *Eza-
rewa*, Półkownika *Tatyzina*, Leyb-gwardyi Sztab-
krotnika *Nowosilowa* i Architekta, 7mej klas-
sy, *Bowe*, podług planu i fasady tego ostatniego,
N a y w y ż e y potwierdzonych; roku od Narodze-
nia Chrystusa Zbawiciela tysiąc osmset dwódzie-
stego dziewiątego, miesiąca sierpnia dnia siedem-
nastego." Tablicę tę umieszczono w wydrążeniu,
umyślnie zrobionem w białym kamieniu, gdzie
takżę złożono kilka srebrnych monet rublami,
daty tegorocznej, i a po zalaniu go woskiem, wszy-
stko to zostało pokryte drugim białym kamieniem.
Na zakończenie zaś założenia tego, naprzód: Wy-
soce-Przenaywielebniejszy Metropolita *Filaret*,
moskiewski wojenny Jenerał-Gubernator, Xiaże
Dymitr Włodzimierzowicz *Golicyn*, Jaśnie Wiel-
możny Minister spraw wewnętrznych, Jenerał
piechoty, Arsenius Andrzejewicz *Zakrewski*, mo-
skiewski komendant, Nikołaj Nikiticz *Werewkin*,
a potem: wszystkie takżę obecne osoby położyły
umyślnie do tego przygotowane cegły. Po skoń-
czeniu zaś tej uroczystości, P. Moskiewski kome-
dant i Prezydent tego komitetu, N. N. *Werew-
kin*, zaprosił wszystkie osoby, które się znajd-
wały na tym obrzędzie, do umyślnie na ten raz
rozbitych namiotów wojskowych, gdzie zasta-
wione były z potrawami stoły, ozdobione różno-
mi drzewami; w pierwszym namiocie zawieszono
były plany i fasady mającej się wznieść bramy try-
umfalnej, a popiersie NAYŁASKAWSZEGO CESARZA po-
stawione było na przedzie namiotu dla większego u-
czczenia dla tak szcudrobliwego Sprawcy tej u-
roczystości. PP. Członkowie tego Komitetu stara-
li się dobrze przyjmą najznakomitszych gości da-
ną ucztą, po której wzniiesiono toasty: za zdrowie
CESARZA JEGOMOŚCI, całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu
CESARSKIEGO, i zwyciężkich wojsk rossyjskich.

Luck dnia 28 sierpnia.

W dniu dzisiejszym, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ,

WIELKA XIEŻNA HELENA PAWŁÓWNA i JEJ WYSOKOŚĆ
MARYA MICHAŁÓWNA, jadąc z miasta *Kowla*, ze
Swoim orszakiem, przybyły do *Lucka*, o godzi-
nie 3 po południu, i zatrzymawszy się w kwate-
rze P. Dowódcy półku mińskiego piechoty, raczy-
ły tam mieć obiad, a po przemianie koni, o go-
dzinie 6, w pożądanym stanie zdrowia, raczyły u-
dać się drogą do graniczącego z tutejszym powia-
tem miasta *Dubna*. (G. S. P).

Lityn dnia 30 sierpnia.

JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIAŻE MI-
CHAŁ PAWŁOWICZ raczył przybyć do miasta *Lity-
na*, dnia 29 t. m., o godzinie 6 wieczorem, i za-
trzymawszy się w kwaterze dowódcy Leyb-gwar-
dyi półku grenadyerów, Jenerała-Majora *Szypo-
wa*, raczył mieć obiad, o godzinie 7 udać się trak-
tem do miasta *Latyczewa*. Dnia 30, o godzinie 6
wieczorem, JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ raczył po-
wracać znowu przez miasto *Lityn*, w towarzystwie
ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI: WIELKIEJ XIEŻNY
JYMOŚCI HELENY PAWŁÓWNY i WIELKIEJ XIEŻNI-
CZKI MARYI MICHAŁÓWNY, i po przemianie koni, ra-
czyły w pożądanym stanie zdrowia udać się trak-
tem do miasta *Winnicy*. (G. S. P).

Bukarest dnia 22 sierpnia.

Dzień nayradośniejszy Koronacyi JEJ CE-
SARSKIEJ MOŚCI, między innemi, oznamionowany
został nowym dowodem uwagi Rządu Ros-
syjskiego na stan obu xieztw. Pełnomocny pre-
zydent dywanów, Jenerał *Żeltuchin*, uwiadomił
w dniu tym powszechne zebranie dywanów o
n a y ł a s k a w s z ę m CESARZA JEGOMOŚCI zezwole-
niu, na darowanie rocznego podatku z *birników*
(skarbowych włościan), do 3 milionów piastrow
wynoszącego. Przy tém takżę objawiono, iż CE-
SARZ JEGOMOŚĆ raczył oświadczyć N a y w y ż s z ą
Swoję wolą, ażebym cynuty (powiaty) woło-
skie, leżące blisko *Dunaju*, a które od przeszłej
zimy ostrej wiele ucierpiały, były, ile można,
ułożone w ogólnym rozkładzie podatków i powin-
ności. (P. P).

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 2 października.

(z Kuryera Warszawskiego.)

JW. Jenerał artylleryi, Wojewoda, Hrabia
Hauke, wrócił do *Warszawy* z *Augustowa*, gdzie
oglądał roboty kanału.

JW. Jenerał *Markow*, dowódca półku Leyb-
Gwardyi ułanów litewskich, wyjechał do *Peters-
burga*.

Listy kupieckie z *Anglii*, *Hollandyi* i *Fran-
cyi* donoszą, iż teraz ożywia się handel zbożowy.
Nowe powieści moralne dla dzieci przez *Pio-
tra Blanszarda*, dziełko zawierające 20 przypo-
wieści, zastosowanych do wieku dziecinnego, połą-
czające rozrywkę z nauką moralną, ozdobione 6 ład-
nymi rycinami, wyszło w drukarni *Gałęzowskie-
go*, nakładem *Huguesa* i *Kermena*.

Aktorowie *Francuzcy*, po jutrze w *Saskim-
Pałacu* rozpoczną swe widowiska sceniczne.

Przed niejakim czasem umieszczono w kilku
tutejszych publicznych pismach doniesienie, że
nad rzeką *Wieprzem* rośnie w obfitości gatunek
trawy, z której siano jest słodkie i że z rozbioru
jej przekonał się pewny chemik, iż należy do i-
stot, nayobficiej cukier wydających. PP. *Jastrzę-
bowski* i J. *Waga* wśród podróży swojej znajdu-
jąc się nad rzeką *Wieprzem* w *Woli Skromow-
skiej*, od dziedzica tej majątności W. *Wykowskie-
go*, gościnnie przyjęci i do okolic tą trawą zaro-
stłych doprowadzeni zostali. Rozpoznawszy ga-
tunek trawy, przekonali się, że znana jest w bo-
tanicznym układzie pod nazwiskiem *Phalaris o-
ryzoides*, od podobieństwa kłosów do ryżu tak na-
zwaną; i że żaden z dawniejszych botaników na-
szych wzmianki o niej nie uczynił. Znaleźli ją
poźniej i nad *Pilicą*.

ANGLIA.

Londyn dnia 11 września.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Rozchodzi się wieść, wyrażono w pewney gazecie Irlandzkiej, — że służący policyjni, niedawno uniewinnieni przez sąd w *Klonmellu*, zostali zamordowani w *Borris-o-Ken*, w tém właśnie miejscu, gdzie przez nich, ośmiu włóścian utraciło życie. Wypadek ten, jakkolwiek okropny, nie może być niepodobnym do wiary, w narodzie, przywykłym do krwi przelewu i samorządztwa, i który, oprócz tego, poczytuje siebie za wiarogłomnie zdradzonego od rządu, czego dowodem w mniemaniu jego jest uniewinnienie wspomnianych ludzi, jako jawne naruszenie sprawiedliwości. *O'Konnel* przyrzekł sprawę tę z wielą innych przełożyć ku rozpatrzeniu przez Parlament. Człowiek ten jest teraz w Irlandyi pierwszą osobą: Znajduje się na każdym zgromadzeniu publicznem; głos jego rozchodzi się głośniey, niżeli czyj inny, a mowy jego są najsłodsze; odgraża się, że zawali parlament skargami i przetożeniami olepszenia rządu, i, jeżeli się uda jemu długo, wpływ ten utrzymać, można będzie powiedzieć, że w Irlandyi znaczy on więcej, aniżeli sam Rząd.

— Dnia 17 —

(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta wychodząca w *Devonport* twierdzi, iż nie jest wcale rzeczą niepodobną do prawdy, aby okręty *Vincent* i *Caledonia* także uzbrojono i na morze Śródziemne przeznaczono. W *Devonport* buduje się kilka okrętów liniowych, fregat i innych statków.

Słychać, iż Xiążę *Kumberland*, który już kilka stopni w wojsku Angielskiem piastuje, zostanie także Pułkownikiem gwardyi przyboczney Królewskiej, w miejsce zmarłego Hrabiego *Harrington*.

Gazeta Dworska z dnia 11 b. m. donosi, iż Król Jmć pozwolił Panu *Macdonald*, Podpułkownikowi w służbie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, i Posłowi rządu Indyjskiego przy Szachu Perskim, przyjąć i nosić dany mu przez Szacha Perskiego order *Lwa i Słońca*, na dowód zadowolenia z usług jego.

NIEMCY.

Od brzegów dolney Elby, d. 16 września.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Rosyjski Minister Rezydent przy wolnych miastach anazytyckich, Rzeczywisty Radca Stanu, *Struwe*, dnia 7go, swoje pismo wierzytelne złożył Jego Wysokości Xiążęciu *Oldenburgskiemu*; poczem wrócił do *Hamburga*.

— Kilka już lat temu, jak włóścianie norwegscy, którzy przeszli do oddzielney sekty religijney, zjednoczyli się razem, ażeby osiąść w Ameryce północney; zbudowali w tym celu okręt, i ze swojemi familiami szczęśliwie przybyli do *Nowego Yorku*. Teraz o tych emigrantach donoszą, że osiedli w obwodzie *Miczygańskim*, kupili tam sobie dosyć rozległą ziemię, którą nazwali hrabstwem *Bergeńskiem*, i zbudowali miasto, imieniem *Bergen*.

Od brzegów Menu dnia 19 września.

(z Gazety Warszawskiej).

Niemiecka *Powszechna Gazeta* pisze z *Frankfortu* pod d. 21 września: „Zwycięstwa Rosyan coraz powszechniey uważane są za pożądany środek, do otworzenia stałemu lądowi europejskiemu handlu przez stosunki z Azyą, który może i powinien być zastąpiony od przeszkody samowładztwa angielskiego. Ztąd to owe mocne zajęcie się, owa niecierpliwa ciekawość wiadomości o dalszém posuwaniu się Jenerała *Dybicza* w je-

go pochodzie do *Stambułu*. Jest rzeczą godną uwagi, iż w Niemczech obcy Wódz mógł zwycięstwami w odległych okolicach zyskać tak wielką popularność, z żadney inney przyczyny, tylko, że te zwycięstwa zdają się być oraz upadkiem polityki angielskiej, o której przekonano się nareszcie, iż była nieprzyjaciółką wzrostu handlu i przemysłu na stałym lądzie.

Odebrane w *Monachium* pismo z Brezylisckiej fregaty *Cesarzowa*, datowane 1 września o godzinie pierwszej rano, donosi, iż w owej chwili Brezyliscka eskadra była już ośmdziesiąt mil za kanafem od *Portsmouth*. *Cesarzowa* Brezyliscka i jej dostojny brat, mieli się jak najlepiej. Panowało jak największe zaufanie między Królową Portugalską a jej dostojną Macochą, lubioną od wszystkich, którzy tylko mają szczęście zbliżyć się do niej. Żegluga bardzo sprzyja młodemu Xięciu, który od czasu wypłynienia z *Ostendy*, widocznie utyli. Wszystkie osoby z orszaku Cesarzowej i jej brata, bez wyjątku znajdując się w najlepszym stanie zdrowia. Brezyliscki Admirał spodziewał się być dnia 10 września na wysokości *Madery*, i wnosił ze wszystkich oznak, iż podróż trwać będzie najdłużej 45 dni.

Frankfort dnia 18 września.

Dowiadujemy się, (pisze *Gazeta Spirska*) o bardzo ważney wiadomości, której pewność mamy zaręczoną. Przez układy między wszystkimi krajami nadreńskimi, żegluga na tej rzece ma być zupełnie wolna dla wszystkich z nią graniczących krajów. Miejsca składów, oraz Mogunka Centralna Kommissya żeglugi na *Renie*, mają być zniesione, i każdemu krajowi wolno będzie w swym obwodzie założyć port wolny. Dodają, iż wolna żegluga na *Renie* rozciągnięta będzie przez tę konwencją na wszystkie uboczne rzeki *Nekar*, *Men*, *Mozellę*. Anglia, jako niegranicząca z *Renem*, będzie od tej swobody wyłączone.

Dnia 8 b. m. dało się uczuć we *Frankforcie* trzęsienie ziemi, lecz tylko w północno-zachodniej części miasta.

WŁOCHY.

Rzym dnia 12 września.

(z Gazety Warszawskiej).

Przybyły tu delegowany *Don Miguela*, *Kawaler da Silva*, opuścił naszą stolicę, i poselstwo jego o uznanie *Don Miguela* ze strony *Oyca S.* nie wzięło skutku. Złożona z Kardynałów *Konsulta* rozpoznała papiery, które złożono dla skłonienia *Oyca S.* do uznania *Don Miguela*, i na 15tém tajemnym swoim posiedzeniu rozstrzygnęła jednomyślnie, iż *Oyciec S.* do próśb *Don Miguela* nie może się jeszcze przychylić.

FRANCYA.

Paryż dnia 17 września.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora, jako w rocznicę zgonu *Ludwika XVIII.*, Król Jmć w towarzystwie małżonki Xięcia *Delfina* i Ministrów znajdował się na Mszy żałobney w kaplicy zamkowej w *St. Cloud*. Xiążę *Delfin* udał się tym celem do *St. Denys*, gdzie także ciało dyplomatyczne było na nabożeństwie. Około południa wrócił Xiążę do *St. Cloud*, i zaraz zsyndował się na radzie Ministrów, której Monarcha przewodniczył.

Xiężna *Berry* wróciła wczora po południu do *St. Cloud* z podróży odprawionej do *Dieppe*.

Między znakomitemi cudzoziemcami, bawiacemi teraz w *Paryżu*, jest także Pan *Pedrazza*, były Prezydent Rzeczypospolitej Meksykańskiej.

Pozwolono drukować. Zpołączenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.